

https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr24

Joanna Nawlicka

Uniwersytet Zielonogórski

DOWCIP JĘZYKOWY W FELIETONISTYCE (NA PRZYKŁADZIE FELIETONÓW MARCINA PROKOPA)*



Wstęp

W świecie przepelnionym licznymi informacjami dotyczącymi różnych tematów nie brakuje dziennikarzy, którzy starają się przedstawić wydarzenia w sposób jak najbardziej oryginalny, przekraczając znane formy kreacji językowej, by utrwalić rzeczywistość w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny, a zarazem dramatyczny i twórczy. Są oni dalecy od wykorzystywania niesprawdzonych informacji dla celów nieetycznych i nie wykorzystują w swoich tekstach tzw. clickbaitów¹ oraz fake newsów².

W niniejszej pracy chciałabym omówić felietony Marcina Prokopa, aby na ich podstawie pokazać funkcjonowanie dowcipu językowego w tego rodzaju tekstach. Do analizy wybrałam 13 felietonów³ wspomnianego autora, które wyróżniają się oryginalnym sposobem utrwalania rzeczywistości pozajęzykowej.

* Tekst jest fragmentem pracy, która powstała na zajęciach proseminaryjnych, prowadzonych przez dr hab. Monikę Kaczor, prof. UZ.

¹ Clickbaitem nazywamy odnośniki, które swoim tytułem lub grafiką zachęcają użytkowników do kliknięcia i przejścia na stronę. Zazwyczaj nagłówek odnośnika ma niewiele wspólnego z treścią np. artykułu znajdującego się na stronie. *Definicja pojęcia – Clickbait*, <https://kompan.pl/co-to-jest/clickbait/> [dostęp: 19.07.2022].

² Fake newsy – wpisy, wiadomości, całe kanały informacyjne, w których przekazywane dane okazują się nieprawdziwe lub przeinaczone. Celowo wprowadzają w błąd, szokują i budzą kontrowersje. *Rozpoznawanie nieprawdziwych informacji*, <https://www.gov.pl/web/baza-wiedzy/roznaznanie-nieprawdziwych-informacji> [dostęp: 19.07.2022].

³ M. Prokop, *Prokop Prokopowi nierówny* (s. 10-11), *Szkolne mądrości* (s. 14-15), *Prokop gwiazdą* (s. 22-23), *Prokop kobietą* (s. 28-29), *Prokop w samochodzie* (s. 34-35), *Odkrycie Ameryki* (s. 38-39), *Roczny urlop* (s. 42-43), *Dieta* (s. 44-45), *Szkoła dla dzieciaka* (s. 86-87), *Drutowanie ciszą* (s. 90-91),

Marcin Prokop jako dziennikarz

Marcin Prokop – opisanie tej postaci w kilku słowach nie należy do najłatwiejszych zadań, ponieważ w świecie mediów odgrywa wiele ról. Przede wszystkim jest prowadzącym program śniadaniowy *Dzień Dobry TVN*, ale także współprowadzi *Mam Talent!*, a ostatnio pracuje na planie *Lego Masters*. Znany jest również jako dziennikarz, publicysta, pisarz i felietonista. W mojej pracy poruszę tę ostatnią pełnioną przez niego funkcję – autora tekstów felietonowych. Zanim to nastąpi, chciałabym przedstawić cenionego przez wielu człowieka, który ma różnorodne pasje. Jego kariera rozpoczęła się w 1997 roku od pracy w redakcji prasowej. W późniejszych latach był również dyrektorem marketingu, dyrektorem i redaktorem naczelnym w kilku polskich wydawnictwach prasowych⁴. Zajmował się też działalnością muzyczną i radiową. Prowadził audycje *Duży wywiad* w Radiu Zet oraz *Siła wyższa* w Radiu Złote Przeboje. Był również gospodarzem i współautorem programu *Pełna kultura* na antenie MTV Classic⁵.

Od kilku lat co miesiąc jego felietony pojawiały się w czasopiśmie „Glamour Polska”, które były publikowane pod tytułem *Marcin Prokop o tym,...* Cieszyły się one tak wielką popularnością, że w 2018 roku autor wydał książkę *Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, w której znalazły się jego najlepsze felietony. Każdy opublikowany tekst miał taki sam schemat – na podany adres mailowy czytelnicy „Glamour” wysyłali pytania do Marcina Prokopa, a on wybierał jedno z nich i na nie odpowiadał. W numerach wyżej wymienionego czasopisma, które zostały wydane w 2020 roku, felietonista poruszył zupełnie niezwiązane ze sobą tematy. Opowiedział m.in. o przyjaźni w pracy, o robotach, o studiach, które podjąłby w obecnych czasach, oraz o rzeczach, które sprawiają mu przyjemność. W swoich tekstach pisze głównie o sobie w sposób dowcipny lub z dystansem, ale zawsze z określonym przesłaniem dla czytelnika.

Felieton jako gatunek dziennikarski

Zgodnie z definicją felietonu, którą zaproponował Edward Chudziński, jest to „gatunek dziennikarski zaliczany do publicystyki, prezentujący subiektywny punkt widzenia autora na aktualne tematy w zwięzłej, zazwyczaj dowcipnej formie, przy użyciu lite-

[w:] *idem, Prokop prawdę Ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018; *idem, Komu i dlaczego przeszkadzają żeńskie końcówki*, „Glamour Polska” 2019/2020, nr 12/2019-01/2020 (197), s. 72; *idem, 19 rzeczy, które sprawiają mi przyjemność*, „Glamour Polska” 2020, nr 7/8 (203), s. 60; *idem, Jakie studia byś dzisiaj wybrał?*, „Glamour Polska” 2020, nr 9 (204), s. 50.

⁴ *Marcin Prokop, bohaterowie programu Mam Talent!*, www.tvn.pl/programy/mam-talent,19,pc/prokop-marcin,71,p.html [dostęp: 19.07.2022].

⁵ *Marcin Prokop*, pl.wikipedia.org/wiki/Marcin_Prokop [dostęp 19.07.2022].

rackich środków wyrazu”⁶. Nie ulega wątpliwości, że teksty pisane przez M. Prokopa są felietonami, ponieważ zawierają one większość z podanych powyżej wyznaczników tego rodzaju tekstu dziennikarskiego. Jednak tematyka, którą porusza publicysta, nie zawsze jest aktualna, wręcz przeciwnie – zazwyczaj są to tzw. prawdy ogólne, czyli problemy, które choć teraz są opisywane, to również za kilkanaście lat będą miały nadal ważne znaczenie.

Autorzy publikacji *Gatunki dziennikarskie* piszą, że „felieton powinien być pisany dla rozrywki czytelników, w tonie swobodnym o dużym zabarwieniu satyrycznym, nawet skandalizującym”⁷. Autor ma prawo manifestować swój subiektywny punkt widzenia, podkreślać uczuciowość i zaangażowanie w dane sprawy”⁸. Również te wyznaczniki są znamienne dla stylu tekstów M. Prokopa.

Warto więc zastanowić się, dlaczego teksty wspomnianego dziennikarza były publikowane w czasopiśmie dla kobiet już w 2012 roku i nieprzerwanie wydawane do końca roku 2021. Skąd się bierze ich niesłabnąca popularność? Czytelnicy zadali autorowi ponad 100 pytań, na które odpowiedział w swoich felietonach. Ukazywał odbiorcom świat widziany ze swojej perspektywy – perspektywy mężczyzny, który ciekawi, w tym przypadku, również adresatki. Warto postawić pytanie, czy ten aspekt pisania jest na tyle istotny, by przez tak długi czas zainteresować czytelniczki „Glamour”.

Według Edwarda Chudzińskiego

Felietonista powinien się odznaczać temperamentem, smakiem, poczuciem humoru, swobodą, spostrzegawczością, sarkazmem, gdy trzeba, nade wszystko zaś wrodzonym talentem, gdyż „nikt się nie nauczył pisać felietonistycznie”⁹.

Natomiast nieodłączne cechy i elementy tekstu zasługującego na miano felietonu to „aforyzmy, paradoksy, pointy, przejrzysty styl, potoczność i dosadność wypowiedzi”¹⁰. Widzimy zatem, że poczucie humoru i sarkazm to fundamentalne cechy felietonu, które pozwalają odróżnić go spośród innych gatunków dziennikarskich. Wspomniane wcześniej cechy są wzmocnione elementami języka potocznego oraz zdynamizowane przez językową wyobraźnię autora.

Zgodnie z definicją Walerego Pisarka zamieszczoną w *Słowniku terminologii medialnej* felieton to „gatunek dziennikarski zaliczany do publicystyki, prezentujący subiektywny punkt widzenia autora na aktualne tematy w zwięzłej, zazwyczaj dow-

⁶ E. Chudziński., *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, wyd. 4, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2008, s. 345.

⁷ A. Kaliszewski, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, Warszawa 2009, s. 88.

⁸ *Ibidem*.

⁹ E. Chudziński, *op. cit.*, s. 350.

¹⁰ *Ibidem*, s. 350.

cipnej formie, przy użyciu literackich środków wyrazu (aluzja, przenośnia, hiperbola, stylizacja, gra słów itp.). Inne jego cechy gatunkowe to wielotreściowość, narracyjność (pogadanka, pogawędka), dygresyjność, heterogeniczność, luźna kompozycja, wielostylowość, synkretyzm gatunkowy, nieoficjalność, cykliczność¹¹.

Omawiając wybrany przeze mnie gatunek dziennikarski, warto nawiązać także do „felietonu właściwego”, który Magdalena Pietrzak charakteryzuje w następujący sposób:

W prasie warszawskiej coraz większą popularnością zaczynają się cieszyć rubryki felietonowe, przyjmujące często formę cyklicznie ukazującej się kroniki życia miasta. I to właśnie ta forma felietonu uznawana była za pożądaną i docelową, stąd też ten typ felietonu w odróżnieniu od pierwszego (felietonu-rubryki czy powieści felietonowej) dookreślany był przydawką „właściwy” czy też nazywany „felietonem w ścisłym znaczeniu”¹².

Tę kwestię poruszył także E. Chudziński, według którego felieton właściwy „polega na sztuce dowcipnej, choćby w gruncie czczej i pustej gadaniny. [...] Wielki zapas dowcipu, swoboda i werwa, elegancja i łatwość pióra są tu głównym warunkiem powodzenia”¹³.

Dowcip jako jeden z wyznaczników felietonów

Nieodłączną cechą felietonu jest dowcip. Zdaniem Elżbiety Filipczuk celem illokucyjnym dowcipu jest zaskoczenie odbiorcy błyskotliwie, niebanalnie przedstawioną myślą i pobudzenie go do śmiechu¹⁴. Według tej badaczki dowcip w felietonach „pełni tym samym, oprócz nadrzędnej funkcji ludycznej, funkcję kompensacyjną wobec zakazów i nakazów kultury, funkcję adaptacyjną, bo pozwalają człowiekowi radzić sobie w nieprzyjemnych sytuacjach, w jakich przychodzi mu kontaktować się z innymi, oraz funkcję wyzwalającą od ograniczeń, z którymi musi się liczyć, żyjąc w społeczeństwie”¹⁵.

Za typowe cechy dla tego gatunku dziennikarskiego możemy więc uznać: aktualność (odnoszenie się do spraw bieżących), różnorodność, wielowątkowość i dygresyjność (podejmowanie wielu wątków), lekką formę wypowiedzi, w której autor przedstawia swoje stanowisko w istotnych sprawach, skrajny subiektywizm (wyrażanie przez autora własnego zdania i opinii) oraz synkretyczność (zawieranie cech innych gatunków).

Marcin Prokop w felietonach nie stroni od zabawnych anegdot czy żartów z samego siebie. Jednak w jego przypadku mamy do czynienia ze specyficznym rodzajem dowcipu, który wynika z niebanalnego ukształtowania językowego. Zdaniem E. Filipczuk

¹¹ *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 59.

¹² M. Pietrzak, *Odcinek, felieton, kronika – o tradycji gatunku felietonowego*, Łódź 2009, s. 149.

¹³ E. Chudziński, *op. cit.*, s. 347.

¹⁴ E. Filipczuk, *Dowcip jako sposób wypowiedzania treści objętej tabu*, [w:] *Język a kultura*, t. 21: *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 47.

¹⁵ *Ibidem*, s. 202.

dowcip językowy ma istotne znaczenie dla ukształtowania struktury powierzchniowej wypowiedzi¹⁶.

Analizując teksty felietonowe, nie sposób nie odnieść się do ustaleń Magdaleny Pietrzak oraz Edwarda Chudzińskiego. Zdaniem wspomnianej językoznawczynie „teksty pisane dowcipnie, zręcznie i żartobliwie, w dużej mierze będące satyrą, należy zaliczyć do felietonów”¹⁷. Dodaje również, że już

[...] w dziewiętnastowiecznych felietonach zwracano szczególną uwagę na humorystyczne ukształtowanie wypowiedzi, co do sposobu ujęcia tematu. Podkreślano, by prezentować daną kwestię przede wszystkim ciekawie i dowcipnie, tak by wzbudzać zainteresowanie czytelnika – choćby poprzez kontrast stylu i tematu¹⁸.

Wszystkie wspomniane wcześniej cechy można odnaleźć w tekstach M. Prokopa. W jego publikacjach znajdziemy zarówno wyważony i finezyjny dowcip, jak i taki, który jest wykorzystywany z kontrolowaną swobodą. Zabawny charakter jego felietonów przedstawiany jest za pomocą takich środków artystycznego wyrazu, jak: anegdota, satyra, ironia, metafora czy intertekstualność. Wydaje się, że interesujący nas tu autor felietonów jest świadomy, że jego sposób pisania wymaga dużej erudycji ze strony czytelnika, biegłości w kojarzeniu różnych fragmentów rzeczywistości pozajęzykowej. Odwołując się do dowcipu, autor stara się uchwycić specyficzne i nieopisane aspekty codzienności. Opisuje znaczące sytuacje z życia w sposób komiczny, który jest w tym przypadku wyrazem dystansu i nieprzywiązywania się do tego, co opisuje. Tworzy tym samym humorystyczne opowieści za pomocą wypowiedzi anegdotycznych, wzmocnionych elementami języka potocznego i nawiązaniami intertekstualnymi. Warto podkreślić, że z tych wszystkich elementów M. Prokop korzysta z dużym wyczuciem, taktem, poczuciem smaku w języku, odnosząc się z kulturą i szacunkiem do odbiorców. Zależy mu na estetycznym odbiorze tekstu, który ma być przyjemny, a nie wzbudzający niesmak.

Poniżej omówię charakterystyczne wyznaczniki humoru w felietonach wspomnianego wcześniej dziennikarza.

Anegdoty jako źródło komizmu

W *Słowniku terminów literackich* można znaleźć następującą definicję anegdoty: „krótkie opowiadanie o charakterystycznym z jakiegoś powodu lub komicznym zdarzeniu, w szczególności przedstawiające epizod z życia znanej postaci współczesnej lub

¹⁶ Por. E. Filipczuk, *op. cit.*, s. 47.

¹⁷ M. Pietrzak, *Polski felieton dawniej i dziś. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, [w:] *Język a kultura*, t. 23: *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław 2012, s. 100.

¹⁸ *Ibidem*, s. 99.

historycznej”¹⁹. Wynika z niej, że ta forma narracji służy do przedstawienia komicznej sytuacji, a tym samym wzbudzenia euforii u odbiorcy. W felietonach M. Prokop nie traktuje siebie z chorobliwą powagą. Przytacza interesujące i zabawne historie ze swojego życia, co doskonale widać w poniższych przykładach:

- (a) Ja na przykład, jako najwyższy w klasie, podczas szkolnych wycieczek na ochotnika robiłem za wygodny punkt orientacyjny, zawsze widoczny na horyzoncie. Hasło: „Jakbyśmy się pogubili, to spotykamy się przy Prokopie” weszło na stałe do słownika moich nauczycieli²⁰.
- (b) Jakiś czas temu na Facebooku odebrałem od nieznanego wiadomość z pretensjami, że kaczka serwowana w gospodzie U Prokopa w czeskiej Pradze jest sucha, zylasta i niemożliwie droga, przy czym nadawca wiadomości nie dał sobie wytłumaczyć, że wspomniana knajpa ma ze mną mniej więcej tyle wspólnego, ile stolica Czech z warszawską Pragą-Północ²¹.
- (c) Sam pamiętam, z czasów mojej nie tak dawnej młodości, znaczonej nadejściem ery komputerów, jak poloniści-puryści burzyli się na dźwięk słów „dżojstik”, „interfejs” albo „czat”, próbując w ich miejsca narzucać swojsko brzmiące określenia, takie jak „manipulator drążkowy”, „sprzęg” i „rozmównica”²².
- (d) Po pierwsze, nikogo nie obchodzi tam moja telewizyjna gęba, więc nie muszę powstrzymać się od przeklinania oraz wciągać brzucha w miejscach publicznych²³.
- (e) Nauczyłbym się grać na gitarze elektrycznej, o której marzyłem jako dzieciak i którą niedawno sobie zafundowałem w ramach obsługi kryzysu wieku średniego²⁴.
- (f) Nie przeliczam nerwowo kalorii, nie używam smartfonowych aplikacji pilnujących regularności posiłków, nie pochylam się nad każdym kęsem wszystkiego, hamletyzując: „Zjeść albo nie zjeść?”²⁵.

Powyższe przykłady to zaledwie kilka fragmentów opowiadań, które M. Prokop wplata do tekstów felietonów. Jak doskonale widać, autor żartuje w nich ze swojego wzrostu, wieku, popularności czy nawet z nazwiska, a więc ze wszystkiego tego, co jest dla niego bliskie, co go otacza, co stanowi jego codzienność. Zwraca tym samym uwagę na niepozorne elementy naszego życia, które zawierają ukryte treści, np. jego podejście do różnego rodzaju diet (przykład f), stosunku do języka (przykład c), wad popularności (przykład d), dzięki którym bliżej poznajemy autora i jego cechy osobowości.

W pierwszym przykładzie anegdota pełni funkcję argumentacyjną²⁶, którą można zrozumieć w szerszym kontekście. Felietonista opowiada tę humoreskę po to, by pokazać, że każda cecha naszego wyglądu czy charakteru może być naszą siłą i zaletą.

¹⁹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989, s. 30.

²⁰ M. Prokop, *Szkolne mądrości*, s. 14.

²¹ *Idem*, *Prokop Prokopowi nierówny*, s. 10.

²² *Idem*, *Komu i dlaczego przeszkadzają żeńskie końcówki*, s. 72.

²³ *Idem*, *Odkrycie Ameryki*, s. 38.

²⁴ *Idem*, *Roczny urlop*, s. 42.

²⁵ *Idem*, *Dieta*, s. 44.

²⁶ P. Chudzik, *Najważniejsze funkcje i gatunkowe wyznaczniki anegdoty w biografii antycznej*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2014, t. XXIV/1, s. 207.

Kolejne anegdoty w humorystyczny sposób opisują M. Prokopa i dzięki nim bliżej poznajemy jego cechy charakteru, sposób zachowania się w zwykłej codzienności. Natomiast jeśli odbiorca nie wie, kim jest M. Prokop, może ukształtować sobie jego obraz właśnie dzięki tym opowiastkom. W swoich felietonach autor opisuje siebie i daje czytelnikom informacje, np. o tym, że jest wysoki (i był taki już jako dziecko – przykład a), można także mniej więcej ustalić jego wiek (przykład c) oraz poznać jego pasje, np. grę na gitarze (przykład e).

Przytoczone anegdoty to komiczne, krótkie urywki z życia dziennikarza, które dopasował do opisywanego przez siebie tematu. Łączenie poważnych tematów z wesołymi powiastkami sprawia, że tekst jest przyjemniejszy w odbiorze, ciekawy, a nawet zaskakujący dla czytelnika. Jego lekka i swobodna forma sprzyja filozoficznej i egzystencjalnej wymowie tekstu.

Anegdoty, które niosą określony ładunek humoru, pozwalają uwiarygodnić przedstawiane sceny z życia codziennego i z dystansem spojrzeć na to, co wydaje się kłopotliwe, bolesne, trudne do zaakceptowania. Zdaje się, że felietonista chciałby powiedzieć odbiorcom, że na życie nie można patrzeć śmiertelnie poważnie, gdyż straci ono swój urok, a pozornie mało istotne elementy życia są ważną częścią egzystencji człowieka.

Kolokwializm jako sposób obrazowania świata autora

Kolokwializmy to „konstrukcje językowe charakterystyczne dla języka mówionego”²⁷. Używane są m.in. w celu ekspresji językowej. Wcześniej tego typu elementy językowe były uznawane za niepotrzebne i przypisywano je osobom niewykształconym. Dopiero pod koniec XX wieku stały się one domeną zainteresowań badaczy. Pisał o tym m.in. Kazimierz Ożóg w następujący sposób:

Styl potoczny zyskał ostatnio w opinii językoznawców polskich miano najważniejszego stylu polszczyzny, stylu pierwszego, najbardziej naturalnego sposobu komunikowania się. Dokonało się zatem dowartościowanie tego sposobu mówienia²⁸.

To dzięki potocznym elementom języka odbiorca czuje więź z autorem. Tymi środkami posługujemy się w codziennej komunikacji językowej. Z nich korzystał M. Prokop, chcąc utrwalić w słowach swój językowy obraz świata. Na obrazowość języka zwracał uwagę Jacek Warchała, pisząc:

Język to nie tylko inwentarz środków formalnych – dźwięków, słów czy zdań, które konstruujemy zgodnie ze znanymi nam regułami i których używamy, aby przekazać komuś jakąś porcję wiedzy. To przede wszystkim nasze wyposażenie światopoglądowe, określona wiedza o świecie

²⁷ Słownik terminologii medialnej, s. 96.

²⁸ K. Ożóg, *Moda na potoczność w tekstach oficjalnych*, „Poradnik Językowy” 1999, nr 8-9 (567), s. 30.

zawarta w jego obrazie, który przejmujemy wraz z akwizycją języka. Świat poznajemy nie tylko poprzez bezpośrednią obserwację i doświadczenia, ale przede wszystkim dzięki obrazowi zawartemu w podstawowym zestawie form i zwrotów językowych, które wyznaczają, ale również ograniczają w pewnym sensie nasze widzenie rzeczywistości²⁹.

Ten sam językoznawca podkreśla znaczenie funkcji języka potocznego w formach pisanych: „Paraliterackie formy, takie jak reportaż, który aby mógł być »prawdziwy«, musi mówić »prawdziwym językiem« swych bohaterów. Stąd autor zwykle wybiera sygnały języka potocznego z mocno kolokwialnie nacechowanymi słowami, np. wulgaryzmami, wyrażeniami żargonowymi, ekspresywiizmami, i wbudowuje je w całość konstrukcji już typowo literackich”³⁰.

Warto podkreślić, że styl publicystyczny, którym są pisane felietony, nawiązuje do języka potocznego. W *Słowniku terminów literackich*³¹ możemy bowiem przeczytać, że ten styl to „funkcjonalna odmiana języka literackiego, styl stosowany w środkach masowego przekazu (prasie, radiu, telewizji)”³². I dalej:

[ze] względu na duże zróżnicowanie tematyczne, szeroki zakres zadań stawianych przed wypowiedziami tego typu oraz różnorodność stosowanych form s.p. [styl potoczny] ma wiele odmian, zbliżających się bądź do stylu naukowego, bądź do języka potocznego, a nawet stylu artystycznego. [...] Wykorzystuje nieraz środki mowy potocznej, np. utarte wyrażenia i zwroty, a także artystycznej, np. tropy i figury stylistyczne, które w jego obrębie szybko ulegają konwencjonalizacji, stając się utartymi formułami i szablonami stylistycznymi – etykietami zastępującymi nazywanie i opis³³.

Środki językowe znamienne dla stylu potocznego stosunkowo często pojawiają się w języku mówionym. Jednak ta granica powoli maleje. Coraz częściej są wykorzystywane w formach pisanych. Nie inaczej jest w przypadku M. Prokopa, gdyż jego sposób wyrażania się w analizowanych felietonach jest zdecydowanie połączeniem stylów publicystycznego i potocznego. Pojawiają się w nich wyrazy potoczne, czasami uznawane za wulgarne. Przede wszystkim mają one na celu ukazanie świata autora w sposób bardzo obrazowy, sugestywny i wyrazisty. Dzięki wykorzystywanym kolokwializmom odbiorcy, czytając tekst, mogą poczuć się tak, jakby byli uczestnikami wydarzeń, czego przykładem są poniższe fragmenty felietonów:

(a) Bo jak inaczej wytłumaczyć sobie, że jeszcze wczoraj sikałem na stojąco, a dzisiaj w strategicznej okolicy jakby czegoś mi brak?³⁴

²⁹ J. Warchala, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003, s. 30.

³⁰ *Ibidem*, s. 40-41.

³¹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, s. 492.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, s. 492-493.

³⁴ M. Prokop, *Prokop kobietą*, s. 28.

(b) I tu dochodzimy do kolejnego kluczowego punktu – poszukiwania najbliższego lustra, żeby sprawdzić, czy obudziłem się jako spektakularny kociak, przeciętna dziewczyna czy brzydki troll³⁵.

(c) Czy nagrzeni faceci będą kładli świat u moich stóp, próbując mnie zdobyć jako trofeum, czy na każdym kroku będą musiał walczyć o ich uznanie?³⁶

(d) Całodniowa wycieczka rowerowa po Kopenhadze – pięknym mieście przyjaznym pedałowaniu – aż tyłek rozboli [...]³⁷.

(e) Wejście do sklepu z ciuchami, bez najmniejszej nadziei, że będą mieli coś w moim monstrualnym rozmiarze [...]³⁸.

(f) Napinanie się, by odłożyć na czesne dla dziecka kosztem nadmiernych wyrzeczeń, jest najszybszą drogą do zafundowania sobie przedwczesnego zawału³⁹.

Powyższe fragmenty są nielicznymi przykładami zastosowania kolokwializmów w felietonach M. Prokopa. Ilustrują one jednak doskonale cel, w którym zostały wykorzystane. Autor, używając takich zwrotów, jak: *sikać*, *brzydki troll*, *nagrzeni faceci* czy *pedałowanie*, obrazowo przedstawia widziany przez siebie świat, mając na celu rozbawienie czytelników. Można zaryzykować stwierdzenie, że tego rodzaju słownictwo pokazuje, jak myślimy o rzeczywistości, której jesteśmy uczestnikami, i jak ją nazywamy.

Spróbuję przedstawić pierwsze trzy fragmenty, zmieniając kolokwializmy na ich wysublimowane formy:

Bo jak inaczej wytłumaczyć sobie, że jeszcze wczoraj korzystałem z toalety na stojąco, a dzisiaj w okolicach pod pasem jakby czegoś mi brakuje? [...] I tu dochodzimy do kolejnego kluczowego punktu – poszukiwania najbliższego lustra, żeby sprawdzić, czy obudziłem się jako ładna, przeciętna, czy niegrzesząca urodą dziewczyna. [...] Czy zainteresowani mną mężczyźni będą kłaść świat u moich stóp [...]

Jak można zauważyć, pozbycie się kolokwialnych określeń odejmuje uroku, atmosfery analizowanym felietonom M. Prokopa. Z tekstu pełnego gier językowych z czytelnikiem zmienia się on w bardziej oficjalny i nie realizuje jednej z funkcji tego gatunku publicystycznego, czyli funkcji humorystycznej.

Intertekstualność jako forma gry językowej z czytelnikiem

Walery Pisarek opisuje *intertekstualność* w następujący sposób – to taki sposób istnienia tekstu w kulturze, że stale pozostaje on w relacji do innych tekstów: nawiązuje do nich, komentuje je, wchodzi z nimi w dialog i dyskusję, wchłania je i przetwarza. We

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Idem*, 19 rzeczy, które sprawiają mi przyjemność, s. 60.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Idem*, Szkoła dla dzieciaka, s. 87.

współczesnym świecie, nasyconym tekstami za sprawą rozwoju komunikowania masowego i mediów masowych, odbiorca rozumie każdy tekst w kontekście innych tekstów, do których się on – w sposób świadomy i zaplanowany przez twórcę lub nieświadomy i niezaplanowany – odnosi⁴⁰.

Natomiast w cytowanym już *Słowniku terminów literackich* jest zawarta uproszczona definicja tego zabiegu artystycznego, w której możemy przeczytać, że „intertekstualność to strefa powiązań i odniesień międzytekstowych, w której uczestniczy dane dzieło”⁴¹.

Mariola Milusz wyróżnia dwa rodzaje intertekstualności, którą „można pojmować w aspekcie węższym, jako zauważalne występowanie jednego tekstu w drugim, na przykład cytatu lub aluzji. W znaczeniu szerszym natomiast mamy do czynienia z tak zwaną intertekstualnością fakultatywną”⁴². W przypadku analizowanych felietonów M. Prokopa zastosowany jest pierwszy typ, czyli intertekstualność występuje w postaci nawiązań do innych tekstów kultury.

O odniesieniach intertekstualnych pisała także Bożena Witosz w następujący sposób:

Intertekstualność, jako kategoria pozwalająca opisać relacje między tekstami, skupia uwagę nie tylko na „dialogicznej” postaci struktury werbalnej, ale także na podmiotach procesu komunikacyjnego, podkreślając, iż to od ich potrzeb, oczekiwań, potencji intelektualnej, nawyków lekturowych, kompetencji kulturowej i tekstowej zależy kształt i zakres rozpoznawanych odniesień⁴³.

Można zatem przypuszczać, że nie każdy z odbiorców felietonów M. Prokopa zrozumie dowcip językowy znajdujący się w intertekstach, ponieważ może mieć inne kompetencje kulturowe, nie rozumieć zależności tekstowych. Bożena Witosz pisze również, że:

Nie opuszczając poziomu konkretnych wypowiedzi, możemy uznać, że szeroko traktowana intertekstualność jest kategorią niezbędną w akcie interpretacji, uwzględnia bowiem relacje i napięcie, jakie wyzwała współdziałanie ja twórcy, ja tekstu oraz ja odbiorcy⁴⁴.

Wynika z tego, że nawet jeśli odbiorca zrozumie dany przekaz (w tym kontekście dowcip językowy), nie musi wywołać w nim odczuć humorystycznych, ponieważ inaczej będzie oddziaływać na niego konkretne odniesienie intertekstowe.

Dowcipy językowe w intertekstach, które są cechą charakterystyczną omawianych przeze mnie felietonów, zazwyczaj wiążą się z porównaniami. Ze względu na zakres doświadczeń, zainteresowania, ale także specyfikę swojej pracy M. Prokop nie stroni

⁴⁰ *Słownik terminologii medialnej*, s. 84-85.

⁴¹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, s. 201.

⁴² M. Milusz, *Intertekstualność w reklamie prasowej i telewizyjnej*, „Poradnik Językowy” 2003, nr 4 (706), s. 87.

⁴³ B. Witosz, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009, s. 15.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 18.

w swoich porównaniach od delikatnych żartów na temat pewnych osób z show-biznesu. Jego odniesienia do świata kultury ukazują zarazem, jaką rozległą wiedzę posiada na różne tematy, co można dostrzec w poniższych fragmentach felietonów:

- (a) Źe naprawdę można zmienić swoje życie na lepsze, wysłuchując nawiedzonych bredni i banalnych frazesów, których nie wymyśliłby nawet Paulo Coelho⁴⁵.
- (b) Z kolei dziś odgadnięcie, jak będzie wyglądał świat za kilka lat, jest równie trudne, jak przywołanie jazzowych improwizacji Milesa Davisa⁴⁶.
- (c) Wszyscy masowo szliśmy na marketing, zarządzanie, ekonomię, prawo i wszystkie te aprobowane przez rodziców kierunki, które miały nam gwarantować świetlaną przyszłość, wysoką zdolność nabywczą oraz karierę rysującą się linią prostą, niczym piosenki Zenka Martyniuka⁴⁷.
- (d) Dzisiejsza rzeczywistość, napędzana polityczno-gospodarczym chaosem oraz zmianami technologicznymi, pojawiającymi się w tempie szybszym niż komentowanie meczu przez Tomasza Zimocha⁴⁸.

Te przykłady doskonale pokazują, do jakich różnych odniesień sięga M. Prokop. W przykładzie pierwszym (a) jest to pewnego rodzaju drwina z twórczości Paula Coelha. Autor felietonu, używając sformułowania *nawiedzonych bredni i banalnych frazesów* w odniesieniu do brazylijskiego pisarza, odwołuje się do popularności powieści wymienionego autora i przedstawia swój stosunek do niej. Nie inaczej jest w przypadku kolejnego cytatu (przykład b), w którym odniesienie międzytekstowe nawiązuje do twórczości jazzowej Milesa Davisa, czyli amerykańskiego trębacza i kompozytora. Davis jest uznawany za jednego z najbardziej innowacyjnych muzyków jazzowych. Marcin Prokop nie ukrywa, że trudno mu zrozumieć twórczość Amerykanina. Porównanie jego improwizacji jazzowych do wyobrażeń o świecie z przyszłości jest więc bardzo adekwatne.

Kolejny przykład (c) nie jest już tak dyskretną prowokacją twórcy, jak to ma miejsce w nawiązaniu do powieści Paula Coelha. Porównanie przez felietonistę piosenek polskiego piosenkarza disco polo do linii prostej jest nieukrywaną negatywną krytyką.

Zupełnie innym rodzajem odniesienia jest ostatni z cytatów (przykład d), w którym felietonista odnosi się do komentatora sportowego Tomasza Zimocha. Jest to jedyny z podanych przeze mnie przykładów, w którym nie widać negatywnego nastawienia do sposobu wypowiedzania się wspomnianego dziennikarza sportowego i jego działalności. Pomijając jednak aspekt emocjonalny w tych fragmentach felietonów, odniesienia pokazują szerokie spektrum zainteresowań M. Prokopa i jego erudycyjność. Porównywał on bowiem różne wydarzenia z życia do działań m.in. pisarzy, muzyków oraz osób związanych ze sportem.

⁴⁵ M. Prokop, *Prokop gwiazdą*, s. 23.

⁴⁶ *Idem*, *Jakie studia byś dzisiaj wybrał?*, s. 50.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

Porównania jako forma wywołania refleksji u odbiorcy

Intertekstualność w omawianych felietonach jest silnie związana z porównaniami, jednak ten drugi środek artystyczny występuje często samodzielnie. Według *Słownika terminów literackich* porównanie to „uwydatnienie jakichś właściwości opisywanego zjawiska przez wskazanie na jego podobieństwo do innego zjawiska”⁴⁹.

Podobne wyjaśnienie tego terminu odnajdujemy w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*, według której porównanie „opiera się na zestawieniu przedmiotu czy zjawiska, o którym mowa w utworze literackim, z innym na zasadzie podobieństwa, co prowadzi do uwydatnienia określonej cechy tego przedmiotu lub zjawiska”⁵⁰.

Natomiast w *Podręcznym słowniku terminów literackich* porównanie określa się jako

uwydatnienie i zinterpretowanie właściwości opisywanego zjawiska poprzez wskazanie na podobieństwo do zjawiska innego. Porównanie jest konstrukcją dwuczłonową połączoną wyrażeniami jak, jakby, niby, podobnie, na kształt itp. Logiczną podstawą porównania jest wspólna cecha znaczeniowa łącząca oba człony, tzw. tertium comparationis (łac. = ‘trzecie do porównania’). Zazwyczaj podstawa ta bywa łatwo dostrzegalna⁵¹.

Teksty M. Prokopa wykorzystują wiele środków poetyckich, które służą budowaniu dowcipu językowego. Doskonale widać to w poniższych przykładach:

(a) Ten proces [zatrudniania ludzi] zawsze kojarzył mi się z systemem szybkich randek: widzisz człowieka po raz pierwszy w życiu i na podstawie kilkuminutowej rozmowy oraz patrzenia mu w oczy masz zdecydować o waszym wspólnym być albo nie być⁵².

(b) Jednak tylko lepsi od nas sprawiają, że się rozwijamy. Bo są jak poprzeczka, do której musimy doskoczyć⁵³.

(c) Odkrywam też audiobooki, które zabieganemu pracoholikowi pomagają nadrobić literackie zaległości. Ale tylko gdy czyta je Krzysztof Gosztyła. Nawet książki telefonicznej w jego interpretacji słuchałoby się jak ekscytującego thrillera z dużą liczbą bohaterów⁵⁴.

Powyższe przykłady nie są już typowymi dowcipami językowymi, ale chciałabym zwrócić na nie uwagę. Ostatni z nich (przykład c) jest dowodem na to, że M. Prokop stosuje także porównania i interteksty w inny sposób. Choć podmiotem porównywanym jest czytanie tekstów przez Krzysztofa Gosztyłę, szczególną uwagę zwraca jednak nietypowe i zaskakujące, ale jakże trafne, porównanie książki telefonicznej do thrillera

⁴⁹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, s. 376-377.

⁵⁰ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1999, s. 449.

⁵¹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1994, s. 186.

⁵² M. Prokop, *Drutowanie ciszą*, s. 90.

⁵³ *Idem*, *Szkolne mądrości*, s. 15.

⁵⁴ *Idem*, *Prokop w samochodzie*, s. 35.

z dużą liczbą bohaterów. Natomiast przykład (b) stanowi swego rodzaju utartą prawdę życiową. Czymś tak oczywistym i często powielanym, a mimo to dającym do myślenia.

Ciekawym przykładem porównania jest także ten, w którym autor zestawia ze sobą rozmowę o pracę z randką w ciemno. W tym przypadku, zupełnie inaczej niż w kolejnym, nie ma nic oczywistego. Sposób widzenia świata przez felietonistę jest zauważalny w każdym porównaniu i każdym odniesieniu intertekstualnym, co czasami wykorzystuje, aby rozbawić odbiorcę, a czasami wręcz przeciwnie – nakłania go do refleksji, do wypracowania innego (świeżego?) spojrzenia na rzeczywistość.

Zakończenie

Podsumowując, można powiedzieć, że analizowane felietony Marcina Prokopa spełniają wszystkie wyznaczniki tego gatunku publicystycznego. W omawianych tekstach zawarta jest jedna z głównych cech, czyli dowcip, który w przypadku tego felietonisty jest dowcipem językowym. Humor wyraża się przede wszystkim poprzez liczne środki artystyczne, takie jak: anegdota, kolokwialność języka, intertekstualność oraz porównania. Bogate doświadczenia, które są opisywane w humoreskach, mają charakter swobodny i są bliskie codziennemu życiu, a ponadto lekkie i swobodne. Język potoczny pomaga w nazywaniu i interpretowaniu świata, w jakim porusza się M. Prokop. Odniesienia intertekstualne i porównania mają za zadanie rozbawić czytelników swoją oryginalnością i nieoczywistością, świeżością i odkrywczością. Oprócz tego przytoczone teksty autora charakteryzują się innymi cechami felietonu, m.in. aktualnością, synkretycznością, dygresyjnością i subiektywizmem, którym warto poświęcić osobne rozważania.

Bibliografia

Teksty źródłowe

- Prokop M., *19 rzeczy, które sprawiają mi przyjemność*, „Glamour Polska” 2020, nr 7/8 (203), s. 60.
- Prokop M., *Dieta*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 44-45.
- Prokop M., *Drutowanie ciszą*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 90-91.
- Prokop M., *Jakie studia byś dzisiaj wybrał?*, „Glamour Polska” 2020, nr 9 (204), s. 50.
- Prokop M., *Komu i dlaczego przeszkadzają żeńskie końcówki*, „Glamour Polska” 2019/2020, nr 12/2019-01/2020 (197), s. 92.
- Prokop M., *Odkrycie Ameryki*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 38-39.
- Prokop M., *Prokop gwiazdą*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 22-23.
- Prokop M., *Prokop kobietą*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 28-29.

- Prokop M., *Prokop Prokopowi nierówny*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 10-11.
- Prokop M., *Prokop w samochodzie*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 34-35.
- Prokop M., *Roczny urlop*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 42-43.
- Prokop M., *Szkolne mądrości*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 14-15.
- Prokop M., *Szkoła dla dzieciaka*, [w:] *idem, Prokop prawdę ci powie. 69 odpowiedzi na trudne pytania*, Warszawa 2018, s. 86-87.

Literatura przedmiotu

- Chudzik P., *Najważniejsze funkcje i gatunkowe wyznaczniki anegdoty w biografii antycznej*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2014, t. XXIV/1, s. 203-226.
- Chudziński E., *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, wyd. 4, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2008, s. 345-360.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1999.
- Filipczuk E., *Dowcip jako sposób wypowiedzania treści objętej tabu*, [w:] *Język a kultura*, t. 21: *Tabu w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, Wrocław 2009, s. 47-55.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Podręczny słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Warszawa 1994.
- Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1989.
- Kaliszewski A., Furman W., Wolny-Zmorzyński K., *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, Warszawa 2009.
- Milusz M., *Intertekstualność w reklamie prasowej i telewizyjnej*, „Poradnik Językowy” 2003, nr 4 (706), s. 87-97.
- Ożóg K., *Moda na potoczność w tekstach oficjalnych*, „Poradnik Językowy” 1999, nr 8-9 (567), s. 29-37.
- Pietrzak M., *Odcinek, felieton, kronika – o tradycji gatunku felietonowego*, Łódź 2009.
- Pietrzak M., *Polski felieton dawniej i dziś. kilka uwag z ewolucji gatunku*, [w:] *Język a kultura*, t. 23: *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, Wrocław 2012, s. 97-104.
- Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.
- Warchała J., *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003.
- Witosz B., *Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009.

Dowcip językowy w felietonistyce (na przykładzie felietonów Marcina Prokopa)

STRESZCZENIE: Artykuł koncentruje się na użytych środkach stylistycznych, stosowanych w dowcipie językowym w felietonach Marcina Prokopa, w celu przedstawienia, czym jest dowcip językowy w felietonistyce.

Przedstawione zostały także definicje samego felietonu i poszczególnych środków stylistycznych oraz sylwetka dziennikarza felietonisty na przykładzie Marcina Prokopa. Środki stylistyczne zostały pogrupowane według przyporządkowanych im funkcji w dowcipie językowym.

SŁOWA KLUCZOWE: felieton, dowcip językowy, środki stylistyczne, metafora, anegdota, porównanie, intertekstualność, kolokwializm

**A linguistic joke in the newspapers' columns
(on the example of Marcin Prokop)**

SUMMARY: The article focuses on the stylistic devices used in a linguistic joke in Marcin Prokop's feuilletons in order to present what a linguistic joke is in the newspapers' columns.

The definitions of the feuilleton itself and individual stylistic devices as well as the profile of a columnist journalist, based on the example of Marcin Prokop, were also presented. The stylistic devices were grouped into the functions assigned to them in the linguistic joke.

KEYWORDS: feuilleton, linguistic joke, stylistic devices, metaphor, anecdote, comparison, intertextuality, colloquialism